

# White 2115, Jesteśmy tu

Ej  
Hej, hej, hej  
Hej, hej, hej  
To młody White  
To młody White

Jestem idolem dla wielu skończyłem tylko liceum  
Do tego zdałem maturę  
Jakiś czas temu, w sumie  
To było dawno  
Muszę w końcu otrzeć oczy  
Ale jak to wyjebało, niech pani profesor spojrz  
I...

Od picia wina na plaży w Krakowie, aż do Milanu  
Przez hotele i wille, motele, kace nazajutrz  
Przez setki wrogów i kumpli, litrów wódki, przyjaciół  
Od koncertu w Torwarze, do maturalnego balu  
Jesteśmy tu, jesteśmy tu, jesteśmy tu, jesteśmy tu, jesteśmy tu

W ostatniej klasie, myślałem wciąż, jak zarobić kasę  
Czy z muzy da się, bo nic innego już nie potrafię  
Byłem w trasie bardzo długo  
Byłem w trasie przed maturą  
"Wyjebane w pracy urząd" krzychał dzieciak w dużej bluzie  
Rówieśnicy mają dzieci, śluby, dom na kredyt  
Moim sukcesem było, kurwa, wyjście z biedy  
BMW-ice, Dodge, no i Mercedesy  
Czas szybko ucieka, dziś już wcale mi się nie chce śpieszyć  
Bo nie mam gdzie  
Sentymenty biorą górę  
Kurwa, i to teraz wiem  
Byłem jak jebany puzzel  
Dla którego nie ma miejsc  
W tej samej dużej bluzie  
Dzisiaj dla mnie scena jest  
Dalej mnie to dziwi, że

Jestem idolem dla wielu skończyłem tylko liceum  
Do tego zdałem maturę  
Jakiś czas temu, w sumie  
To było dawno  
Muszę w końcu otrzeć oczy  
Ale jak to wyjebało, niech pani profesor spojrz  
I...

Od picia wina na plaży w Krakowie, aż do Milanu  
Przez hotele i wille, motele, kace nazajutrz  
Przez setki wrogów i kumpli, litrów wódki, przyjaciół  
Od koncertu w Torwarze, do maturalnego balu  
Jesteśmy tu, jesteśmy tu, jesteśmy tu, jesteśmy tu, jesteśmy tu

Jak mogłeś we mnie zwątpić?  
Zawsze byłem Młody Łajcior, ten z papieroskiem, no i flaszką  
Wydałem album, który był sukcesem bardzo  
Mówią, że się skończyłem, a to jest kłamstwo  
Jak ci przeszło to przez gardło?  
Dużo widziały moje oczy, moja czarna ramoneska  
Jeszcze tylko drinka muszę dopić  
Ale tak bardzo już chciałbym przestać  
Powiedz, czemu ciągle łapię za butelkę  
Czemu jest tak źle, czemu jest tak beznadziejnie  
Moje serce wędnie  
Choć gra gitara jak Fender jest ok

Wiesz co, pierdolę presję, jest OK

Od picia wina na plaży w Krakowie, aż do Milanu  
Przez hotele i wille, motele, kace nazajutrz  
Przez setki wrogów i kumpli, litrów wódki, przyjaciół  
Od koncertu w Torwarze, do maturalnego balu  
Jesteśmy tu, jesteśmy tu, jesteśmy tu, jesteśmy tu, jesteśmy tu